

MŁODZI GNIEWNI

GAZETKA GIMNAZJALISTÓW Z MYŚLAKOWIC

W TYM NUMERZE

- Szkolne życie na gorąco - str. 2-26
Rozmowa kontrolowana - str. 27-29
Co w multimediami piszczy? - str. 30
Wspomnienie czar - str. 31-32
"Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązki" - str. 33-34
Co słychać za miedzą? - str. 35
Co mądrego powiedziano? - str. 36-37
O nich mówili, mówią i będą mówić - str. 38
Gimnazjaliści o swoim zdaniu mają ... - str. 39-43
Pisaćka dyktando - str. 44-47
Słownik na tropie przyrody - str. 48
Słownik na tropie ciekawostek - str. 49
Kulturalnym człowiekiem by ... - str. 50-52
Samurajem by ... - str. 53
Suchar powszedni - str. 54-55
Listy do R. - str. 56

Drodzy Czytelnicy!

Już za kilka dni wakacje. Mamy nadzieję, że skończycie ten rok szkolny z poczuciem zadowolenia z siebie.

Rozstajemy się z naszym redaktorem naczelnym- Łukaszem Orawcem.

Dziękujemy Mu za dwa lata kierowania naszym zespołem. Życzymy, by szkoła, do której się wybiera, spełniła Jego oczekiwania. Łukasz, do zdrowia i zrealizowania wszystkich zamierzonych planów! Szefostwo nad redakcją "Młodych Gniewnych" od września obejmie Patrycja Pałyska.

WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM I UCZNIOM ŻYCZYMY WSPANIAŁYCH, BEZPIECZNYCH, SŁONECZNYCH WAKACJI !!!

Redakcja



SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH

KLUB LUDZI CIEKAWYCH I KOLEJNE CIEKAWY SPOTKANIE

W Klubie Ludzi Ciekawych 12.05 2016 r. gościliśmy pana Andrzeja Sieka z Kowar pasjonującego się podróżami po ciekawych zakątkach Europy. Zainteresował nas wspaniałymi górkimi krajobrazami Korsyki, jej skalistymi wybrzeżami, różnorodnymi widokami, księżycowymi, turkusowymi zatokami i gajami oliwnymi. Uczniowie zadawali interesujące pytania przy wspaniałym cieście i herbatce.

Renata Jaryczewska



Uczniowie naszej szkoły z zainteresowaniem wysłuchali opowieści pana Sieka o Korsyce

WYMIANA POLSKO-NIEMIECKA

W ród - 18 maja- po długiej ponad dziesi ciogodzinnej podró y w ko cu dotarli my na miejsce, do niemieckiej miejscowo ci Leopoldshoe. Poznali my rodziny, które miały nas go ci przez tydzie .

W czwartek, po przyj ciu do miejscowej szkoły, brali my udział w zabawach integracyjnych. Nast pnie cz uczniów pojechała do miasta, a reszta gimnazjalistów zwiedzała okolic .

W pi tek odbyło si spotkanie z burmistrzem Leopoldshoe, który opowiedział nam o historii i zabytkach miasta, któremu przewodzi. Po południu zaplanowano spotkanie z rodzicami, na którym przedstawiono weekendowe atrakcje. Podzielili my si pierwszymi wra eniami z pobytu w Niemczech.

Uczestnicy wymiany sp dziali weekend z rodzinami, u których go cili. Niemieccy gospodarze zapewnili nam wiele atrakcji. Naprawd sp dzili my te dwa dni bardzo intensywnie.

Rano w poniedziałek pojechali my na basen do Bielefeld, gdzie szaleli my na zje d alniach i relaksowali my si w jacuzzi. Pó niej mieli my czas na zakupy.

We wtorek mieli my okazj zobaczy pomnik Hermana- germa skiego przywódcy, który w dawnych czasach pokonał Rzymian w okolicznych lasach. Nast pnie zwiedzali my pi kne Stare Miasto.

W ród nadszedł czas po egnania. Niestety, musieli my wraca . Ka demu było smutno, bo zd yli my si zaprzyja ni z naszymi niemieckimi rodzinami. Na szcz cie we wrze niu spodziewamy si rewizyty przyjaciół z Leopoldshoe.

Moim zdaniem warto było wzi udział w wymianie, poniewa nie do e podszkoliłam j zyk niemiecki, jak i j zyk angielski, to poznałam wspaniałych ludzi oraz inn kultur . Nie mog si doczeka , kiedy moi koledzy z Niemiec przyjad do nas.

Wiktoria Szopi ska



*Uczniowie i nauczyciele z Myslakowice oraz Łomnica z niemieckimi przyjaciółmi.
Zdj cie z albumu p. Anety Stefa czyk*



*Nasza grupa w niemieckiej szkole
Zdj cie z albumu p. Anety Stefa czyk*

NAGRODA???

24 maja 2016 r. uczniowie klas 1b i 2a gimnazjum wraz z wychowawcami wzięli udział w wycieczce do Karkonoskiego Centrum Gospodarki Odpadami w Kostrzycy. Wyprawa trwała 2 godziny lekcyjne i była nagrodą za zaangażowanie w czasie akcji Sprzątania świata, podczas której gimnazjaliści porządkowali drogę prowadzącą przez park.

Niestety, wycieczka okazała się być karą a nie nagrodą. Zapach był nie do zniesienia i spora część uczniów zrezygnowała ze "prowadzenia losów mieci"- czekała pod opieką pani Przychockiej.

Podsumowując, nagrodą była nieobecność na dwóch lekcjach.

Paulina Naruszewicz



*Pan Robert Stachowski z najbardziej wytrwałymi
Fot. Grzegorz Czajkowski*



Odpady niebezpieczne? Ciekawe dla kogo? Na pewno nie dla ekipy z 2a. Co ich nie zabije, to ich wzmocni!!!
Fot. Grzegorz Czajkowski

J ZYK ANGIELSKI NIE TAKI OBCY...

Master of Dictation and Spelling Bee Competition to tytuł konkursu znajomo ci j zyka angielskiego, którego siódma edycja odbyła si we wtorek (24.05) w Gimnazjum w Mysłakowicach. Wzi li w niej udział gimnazjali ci z Kowar, Łomnicy, Karpacza, Janowic Wielkich, Gimnazjum nr 1 i nr 3 w Jeleniej Górze oraz – rzecz jasna – uczniowie z Gimnazjum w Mysłakowicach. Organizatorem był Jacek Ziarkowski, anglista w Zespole Szkół SPiG w Mysłakowicach.

Zadaniem uczestników było napisanie dyktanda w j zyku angielskim. W czasie, gdy uczniowie pisali tekst zaczerpni ty z gazety The Guardian, zaproszeni opiekunowie mieli mo liwo w towarzystwie kierownika administracji Gerarda Gał skiego zwiedzenia wie y pałacu, w którym mie ci si szkoła. Nast pnie, gdy nauczyciele zajmowali si sprawdzaniem napisanych prac, na wie udali si uczniowie.

W drugim etapie konkursu uczniowie wzi li udział w tzw. Spelling Bee Competition. Uczniowie mogli zdoby dodatkowe punkty, losuj c w trzech rundach wyrazy, które mieli przeliterowa . Pierwsze miejsce zdobył Adrian Janulewicz z Gimnazjum nr 3 w Jeleniej Górze, drugie Dawid Dudzik z Gimnazjum im. Ratowników Górskich w Karpaczu, a trzecie Wiktoria Reki z Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Łomnicy. Wyró nione zostały: Lena Gudakowska z Gimnazjum nr 1 w Jeleniej Górze, Aleksandra Jaremko z Gimnazjum w Mysłakowicach oraz Jagoda Łukasiewicz z Gimnazjum nr 1 w Jeleniej Górze. Zwyci zcy mog si cieszy z wygranych nagród. Były to wysokiej jako ci słuchawki, słowniki, readersy, przeno ne gło niki oraz powerbanki.

Fundatorami nagród byli: Rada Rodziców przy Zespole Szkół SPiG w Mysłakowicach, ksi garnia j zykowa Katarzyna Domagała w Jeleniej Górze oraz Centrum Nauki J zyka Angielskiego w Kowarach.

Jacek Ziarkowski



*Uczestnicy konkursu
Fot. Jacek Ziarkowski*

EKSPERCI OD BEZPIECZEŃSTWA S W RÓD NAS!

1 czerwca Mateusz Wróblewski i Michał Dudzik wzięli udział w XIV Powiatowym Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego i Postępowaniu w Sytuacjach Zagrożeń Kryzysowych "Mechanik 2016". Turniej odbywał się pod hasłem: "Bezpieczeństwo dzieci to najwyższy priorytet".

Celem turnieju było podnoszenie kultury i wiadomości motoryzacyjnej dzieci oraz młodzieży, działanie na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego i na rzecz wiadomości i umiejętności postępowania w przypadkach zagrożeń kryzysowych.

Michał i Mateusz wykazali się nie tylko wiedzą, ale również zdolnościami praktycznymi: rzucanie wózem strażackim i podłazanie go do trójkąta i prędownicy, bezpieczna jazda w miasteczku ruchu drogowego, umiejętności jazdy na rowerze podczas pokonywania toru przeszkód (tarka, pochylnia, slalom), udzielaniem pierwszej pomocy.

Nasi uczniowie pokonali 7 szkół z powiatu jeleniogórskiego i zajęli I miejsce, za co otrzymali wspaniałą nagrodę - telefon komórkowy nowej generacji Samsung Galaxy J.

Joanna Politańska



*Nasi mistrzowie- Michał Dudzik, Mateusz Wróblewski z opiekunem- Joann Politańską i organizatorami konkursu
Zdjęcie z albumu p. Joanny Politańskiej*

FESTYN RODZINNY

4 czerwca na pewno będziemy wspinać się z uśmiechem, ponieważ odbył się Festyn Rodzinny, w którym wzięli udział nauczyciele, uczniowie oraz ich rodziny. Organizatorem zabawy była Rada Rodziców działająca przy Zespole Szkół w Mysłakowicach. Na festynie gościliśmy naszą posłankę na sejm - panią Zofię Czernow, starostę powiatu jeleniogórskiego - panią Annę Konieczną, wójta naszej gminy - pana Michała Ormana, dyrektora Związku Gmin Karkonoskich - pana Witolda Szczudłowskiego, szkołę partnerską z czeskiego Trutnova.

Zabawa była wspaniała! Można było poskakać na "dmuchanych", pochodzić po wodzie w specjalnych kulach, obejrzeć występ Cyrklandu z Miłkowa. Każdy mógł spróbować swoich sił w licznych konkurencjach, np. skakaniu w worku, rzucie lotką, chodzeniu na szczudłach. Można było pograć w warcaby, rozegrać mecz piłki nożnej i siatkowej, zagrać w unihokeja i streetballa. Aby było jeszcze weselej, przygrywał nam DJ.

Jak zwykle nie zawiedli rodzice, piekąc pyszne ciasta. Były lody i napoje. Jak co roku panie kucharki przygotowały wyśmienity bigos. A na koniec imprezy strapała chętnych w pianie. Rada Rodziców zadbała o medale i upominki dla dzieci startujących w konkurencjach.

Jak co roku - sukces! Radzie Rodziców jak zwykle przesyłamy podziękowania oraz uśmiechy od ucha do ucha!

Karol Golański



Od lewej: Witold Szczudłowski, Aleksandra Lipiak, Anna Konieczna, Michał Orman, Zofia Czernow, Monika Ptak i Andrzej Dębek.



Panie ksi gowe- Aneta Wieczorek i Jolanta Lichta ska wiedziały, jak zdoby nasze serca!



Pan Rafał Wiewióra, Gabrysia Czajkowska, Kinga Sabatowicz i warcaby



Pi toklasistki graj w unihokeja.



Asekurowa kole ank czy je loda? Oto jest dylemat!!!



Ola Pajor i Magda Nygbur konkurowały w ilo ci zjedzonych lodów.



Dmuchany pałac był okupowany przez najmłodszych uczniów.



Arty ci z Cyrklandu zebrali gromkie brawa.



Medale czekały na uczniów

Fot. Wiesława Wojterek

YCZLIWYM BY TO PI KNIE Y

7 czerwca przebiegał w naszej szkole pod znakiem yczliwo ci. Uczniowie i ich wychowawcy udekorowali drzwi swoich klas plakatami przedstawiaj cymi drzewa yczliwo ci. Powstały naprawd oryginalne prace, które zach caj do bycia dobrym człowiekiem.

O godzinie 16.00 odbył si wieczorek poetycki pt. "Pi knie y " zorganizowany przez polonistów: Wiesław Wojterek, Marzen Chy y i Rafała Wiewiór . Dekoracj zaprojektowała pani Joanna Polita ska. Swoj obecno ci zaszczylicili nas: były wójt gminy Mysłakowice- pani El bieta Zakrzewska i były dyrektor szkoły- pan Emil Pyzik, rodzice, uczniowie i nauczyciele.

Mistrzowsk recytacj zaprezentowali, oprócz uczniów, nauczyciele- Dorota Liszcz, Beata Konieczna, Dorota Bojanowska, Katarzyna Walczak, Izabela Kampczyk oraz przewodnicz ca Rady Rodziców- Monika Ptak. Wiktoria wierzczek, Kuba Górecki, Julia Ptak i Julia urowska dali popisy wokalne, a Ala Tarnowska i Bartosz Bening zagrali na instrumentach (wiolonczeli i akordeonie). Publiczno zgromadzona na wieczorku poetyckim mogła wysłucha utworów lirycznych o yczliwo ci, przyja ni, miło ci, zaufaniu, itd. w wykonaniu: Patrycji Krzeczowskiej, Sergiusza Szeszko, Aleksandry Pajor, Agaty Król, Patrycji Chojnackiej, Patrycji Pałyski, Dominiki Gajdy, Kacpra Nizwalda, Wiktorii Ostrowskiej, Julii urowskiej, Julii Ptak, Mateusza Wróblewskiego, Michała Dudzika, Wiktorii wierzczek, Justyny Podsadowskiej, Pauliny Pałyski, Alicji Tarnowskiej, Martyny D wilewskiej, Marka Orawca. Wszyscy recytatorzy stworzyli niepowtarzaln atmosfer , a piosenki w wykonaniu młodych artystów na długo zapadn w naszej pami ci.

Po wieczorku poetyckim mo na było porozmawia o wra eniach przy kawie i cie cie.

Z kolei 10 czerwca dyrektor szkoły- Andrzej D bek mianował Ambasadorki i Ambasadorów yczliwo ci wyłonionych przez kapituł (przewodnicz c Zespołu Wychowawczego w Gimnazjum- Wiesław Wojterek, przewodnicz c Zespołu Wychowawczego w Szkole Podstawowej- Agnieszka Polaczyk, opiekuna Samorzu Uczniowskiego- Joann Polita sk , pedagoga- Beat Skupi sk i przewodnicz c Samorzu Uczniowskiego- Patrycja Chojnack).

Ambasadorkami yczliwo ci zostały: Kasia Matyszkiewicz (ze szkoły podstawowej) i Martyna D wilewska (z gimnazjum). Na Ambasadorów yczliwo ci mianowano: Marcela Wron (szkoła podstawowa) i Łukasza Orawca (gimnazjum). Wyró nionym uczniom gratulujemy! Mamy nadziej , e ich postawy b d inspiracj do na ladowania.

Malina Leesmeister



*Pi kne dekoracje, mistrzowskie wyst py, niepowtarzalna atmosfera...
Fot. Marek Wójs*



*Wzory yczliwo ci: od lewej- Łukasz Orawiec, Martyna D wilewska, Kasia Matyszkiewicz, Marcel Wrona.
Fot. Wojterek*



Drzewo yczliwo ci klasy 5a
Fot. Wojterek

ROZSTRZYGNI CIE KONKURSU PLASTYCZNEGO W PAŁACU BUKOWIEC

8 czerwca 2016 roku w pałacu Bukowiec odbył się uroczysty finał XXIII edycji konkursu ekologicznego "Coraz mniej śmieci- segreguj dorodli i dzieci". Jury konkursu, po bardzo wnikliwej ocenie, biorąc pod uwagę przede wszystkim zgodność z tematem, samodzielność, pomysłowość, walory artystyczne oraz estetykę wykonania pracy wyłoniło do wystawy finałowej ośmiu uczniów Zespołu Szkół w Mysłakowicach: Weronikę Dziędzin, Wiktorię Czaśląską, Nadię Pabiś, Tomasza Bielawskiego, Martę Wiśniewską, Gabriela Czajkowskiego, Kingę Sabatowicz, Julię Mazurkiewicz. W kategorii szkoły podstawowej wyróżnienie zdobyła uczennica klasy 5a- Julia Mazurkiewicz. W kategorii klas gimnazjalnych wyróżniono plakat Gabrieli Czajkowskiej z klasy 3a, natomiast zaszczytne I miejsce otrzymała uczennica klasy 3a- Kinga Sabatowicz. W imieniu koordynatora konkursu plastycznego na terenie placówki serdecznie gratuluję wszystkim wyróżnionym.

Sylwia Kędziarska



*Kinga Sabatowicz i Gabriela Czajkowska- laureatki konkursu
Fot. Sylwia Kędziarska*

NIEZPOMNIANE CHWILE- BAL GIMNAZJALNY

Co roku w czerwcowy terminarzy wydarze szkolnych wpisany jest bal gimnazjalny. 10 czerwca tegoroczni trzecioklasi ci wietnie bawili si w restauracji "Chata za wsi ". Dziewcz ta wygl dały zjawiskowo w pi knych kreacjach. Chłopcy w garniturach prezentowali si bardzo szycownie. Zabaw rozpocz to wspólnie odtaczon belgijk . Przez kilka godzin uczniowie i grono pedagogiczne cieszyli si swoim towarzystwem przy pysznym pocz stunku i wspaniałej muzyce. Niezapomniane chwile na długo pozostan w pami ci trzecioklasistów.

Redakcja



Klasa 3a z wychowawc - pani Katarzyn Walczak



Klasa 3b z wychowawc - panem Jackiem Ziarkowskim



Klasa 3c z wychowawc - pani Wiesław Wojterek

KONKURS PIOSENKI ANGIELSKIEJ

14 czerwca odbył się Regionalny Konkurs Piosenki Angielskiej w Lubomierzu. Uczniowie rywalizowali w czterech kategoriach: soliści z gimnazjum, zespoły z gimnazjum, soliści ze szkół ponadgimnazjalnych oraz zespoły ze szkół ponadgimnazjalnych. Nasze gimnazjum reprezentowała Wiktoria Wierczek w kategorii solistów, a w kategorii zespołów reprezentowały nas Julia Ptak, Sandra Wałkuska i Julia Urowska. Wiktoria urzekła jury i publiczność wykonaniem piosenki „I will always love you” z repertuaru Whitney Houston, a dziewczyny z zespołu przy akompaniamencie gitary elektrycznej wykonały utwór „Royals” piosenkarki Lorde. Jury przyznało Wiktorii pierwsze miejsce w kategorii solistów, a dziewczynom i panu z czerwonej gitar przyznano drugie miejsce w kategorii zespołów.

Jacek Ziarkowski



*Od lewej: Sandra Wałkuska, Julia Ptak, Wiktoria Wierczek i Julia Urowska.
Za dziewczynami pan z czerwoną gitarą, czyli Jacek Ziarkowski.
Zdjęcie z albumu p. Ziarkowskiego.*

GO CILI MY WIELKIEGO PRZYJACIELA ZWIERZ T

16.06.2016 r. kolejny raz w naszej szkole odbyło si spotkanie zorganizowane przez Klub Ludzi Ciekawych. W miłej atmosferze, przy herbatce i znakomitym cie cie, rozmawiali my z kierownikiem Schroniska dla Małych Zwierz t w Jeleniej Górze- panem Eugeniuszem Ragielem- wielkim przyjacielem zwierz t.

Zbli aj si wakacje, a co za tym idzie, niestety, problemy podrzucania zwierz t domowych. Zorganizowane spotkanie w Klubie Ludzi Ciekawych zainteresowało przybyłych go ci tragedi porzuconych zwierzaków.

Na zako czenie uczniowie przekazali, w podzi kowaniu za spotkanie, karm dla psów i kotów zebran dla schroniska.

Renata Jaryczewska



*Uczestnicy spotkania z panem Eugeniuszem Ragielem i opiekunem Klubu Ludzi Ciekawych- pani Renat Jaryczewsk
Zdj cie z albumu p. Jaryczewskiej*

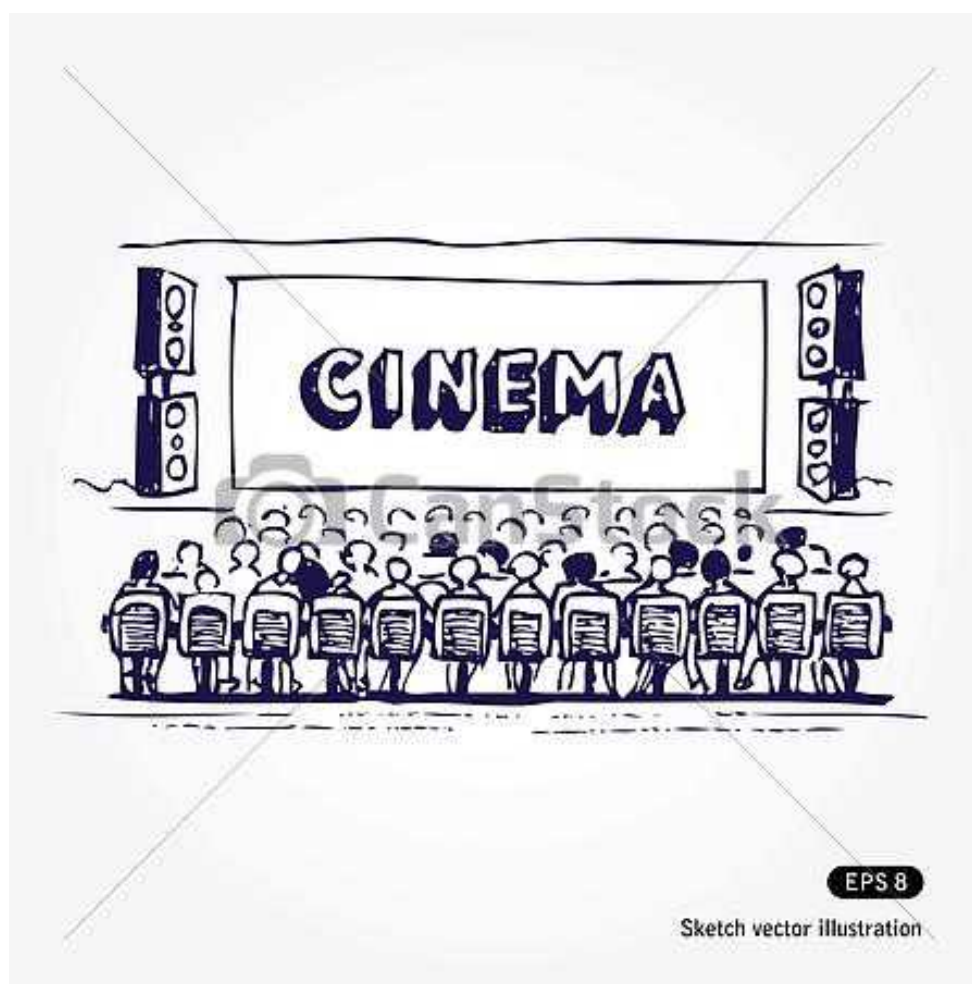
WYJAZD DO KINA

W piątkowe przedpołudnie (17 czerwca) klasy 6a, 6b oraz 2a, 3c gimnazjum w nagrodę za drugie i trzecie miejsca w I Rajdzie Wiosennym pojechały do kina na adaptację powieści angielskiego pisarza Rudyarda Kiplinga pt. "Księża d'ungli". Wyjazd sponsorowała Rada Rodziców działająca przy naszej szkole.

Uczniowie, oczywiście przy popcornie i coli, z przyjemnością oglądali film. Adaptacja filmowa spodobała się wszystkim.

Radzie Rodziców dziękujemy za miłe spędzony czas.

Kacper Krzykwa



© Can Stock Photo - csp9641521

ródło obrazka: Grafika Google

OLIMPIADA INFORMATYCZNA

Olimpiada Informatyczna Gimnazjalistów jest ogólnopolską olimpiadą przedmiotową organizowaną przez Stowarzyszenie Talent pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pozwala zmierzyć się uczniom z całego kraju w programistycznej rywalizacji.

Brałem udział w zawodach indywidualnych X edycji tego konkursu, a także w drużynowych wraz z Adriannem Nawrot, Julią Urowską i Patrycją Pałuską jako AzbestTeam.

Wyniki uzyskane w obu kategoriach zakwalifikowały nas do II etapu, który odbył się 5 grudnia w Instytucie Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Jako zawodnik indywidualny zdobyłem wystarczającą ilość punktów, aby znaleźć się wśród ok. 60 finalistów. Drużyna AzbestTeam uplasowała się na 5. miejscu w województwie i 38. w kraju.

Finał X Olimpiady Informatycznej Gimnazjalistów miał miejsce w III Liceum Ogólnokształcącym im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni i trwał od 20 do 22 maja. Pierwszymi dniami były kwestie organizacyjne oraz sesja próbnej. Do finałowych zawodów przystąpiłem 21 maja i w trakcie trzygodzinnej sesji zmierzyłem się z trzema zadaniami algorytmicznymi. Po wyczerpującej konkurencji wraz z innymi uczestnikami mogłem zwiedzić Akademię Marynarki Wojennej i zobaczyć zaplecze techniczne Instytutu Uzbrojenia Okrętowego i Informatyki. W niedzielę 22 maja odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród. Po stresującym oczekiwaniu zostały ogłoszone wyniki konkursu. Znalazłem się wśród laureatów IV stopnia.

Uzyskany w X Olimpiadzie Informatycznej Gimnazjalistów tytuł laureata jest dla mnie bardzo dużym wyróżnieniem. Cieszę się, że jestem w grupie najlepszych programistów wśród moich rówieśników. Motywuje mnie to do dalszej pracy i sprawia, iż czuję, że jestem na dobrej drodze do realizacji moich życiowych planów. Chciałbym również podziękować panu Markowi Wójsowi za wsparcie i pomoc w przygotowaniu do tego konkursu.

Łukasz Orawiec



*Redakcja naszej gazety ma zaszczyt przedstawi najlepszych informatyków w regionie...
Zdj cie z albumu p. Wójśa*



*Pan Marek Wójś i Łukasz Orawiec na Gali Laureatów w auli Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu
Fot. Andrzej D. bek*

ROZMOWA KONTROLOWANA

Redakcja „Młodych Gniewnych” ma zaszczyt przedstawi bardzo kreatywnego i lubi cego nowe wyzwania człowieka- pana Mariusza Zwonika, który jest wła cicielem firmy „Awans” dystrybuuj cej okna fabryki Oknoplast w Krakowie. Pan Mariusz został tak e zapami tamy przez społeczno naszej szkoły jako zaangaż owany i niezawodny zast pca przewodnicz cej Rady Rodziców.

Witam Pana serdecznie! Co Pana skłoniło do założ enia własnej firmy? Jaki jest Pana przepis na sukces?

Do założ enia własnej firmy skłoniła mnie przede wszystkim ch bycia niezależnym i ch realizacji swoich marzeń zawodowych. Nabyte do wiadzenie w poprzednich miejscach pracy, współpraca z najlepszymi, nauczyła mnie, e dzi ki ci kiej pracy osią gn sukces. I udało si . Przepis na sukces to ci ka praca i determinacja.

Działał Pan równie pr nie w Radzie Rodziców. Co zapoczątkowało ch działania w niej?

W Radzie Rodziców pojawiłem si przez przypadek. Nie było ch tnych, dlatego pomy lałem, dlaczego nie? Taki ju jestem, je li co robi , to musi to mie jaki sens. Chciałem zrobi co dla tej szkoły, dlatego „urodził si ”pomysł z balem charytatywnym.

Na czym polegała Pana rola wiceprzewodnicz ego w Radzie Rodziców?

Rola wiceprzewodnicz ego to przede wszystkim ch pomocy szkole, do której wtedy ucz szczała moja starsza córka. Lubi działa i lubi , jak co si dzieje. Mój pomysł z zorganizowaniem balu charytatywnego to był „strzał w dziesiątk ”.

Jak udało si Panu pozyska tyle nagród i atrakcji na bal charytatywny i festyn rodzinny?

Na pierwszy bal sam osobi cie zaprosiłem ponad 70 osób. To było grono moich przyjaciół, znajomych i klientów mojej firmy. Sponsorów balu szukali my w ród

ro nych rodowisk. Udało mi się przekonać wiele osób, bo to przecież szczytny cel.

Był Pan w Radzie Rodziców do 2013 roku, jak wspomina Pan ten czas?

To był czas, który wspominam bardzo miło. Udało nam się zorganizować 6 bali charytatywnych.

Zebraliśmy ponad 50 tys. złotych, które zostały wykorzystane na rzecz uczniów szkoły. Za czas tych pieniędzy Rada Rodziców co roku organizuje festyn rodzinny, w którym biorą udział uczniowie, ich rodzice, nauczyciele oraz zaproszeni goście.

Jest Pan osobą bardzo przedsięwzięcą, czym się zajmuje taka osoba poza pracą zawodową?

Moja praca zawodowa zajmuje dużo czasu. Prowadzenie własnej firmy wymaga poświęcenia, ale staram się znaleźć zawsze jak „odskocznię”.

Wiem, że ma Pan wiele ciekawych pasji i zainteresowań. Proszę o tym opowiedzieć.

Moją pasją jest przede wszystkim praca, ale staram się znaleźć trochę czasu na inne zajęcia. Od kilku lat uprawiam tenis stołowy. Trzy razy w tygodniu jeżdżę na treningi, biorę udział w turniejach i meczach ligowych. Moją drugą pasją są motocykle. Mam ich dwa. Jeśli mam tylko wolną chwilę, wsiadam na swojego choppera i jadę na wycieczkę.

Jak Pan godzi pracę zawodową z życiem rodzinnym?

Staram się zawsze tak zorganizować sobie czas, aby znalazło się tam miejsce zarówno na pracę zawodową, jak i swoje pasje. Ale przede wszystkim, żeby nie ucierpiało na tym moje życie prywatne i rodzinne. Czasami mam wrażenie, że dzieje jest dla mnie za krótki, ale satysfakcja z osiągnięć rekompensuje mi to.

Wywiad z panem Mariuszem Zwonikiem przeprowadził Jakub Wieczorek



Fot. Rafał Wieczorek

CO W MULTIMEDIACH PISZCZY?

RECENZJA GRY MOVIESTARPLANET

MovieStarPlanet to bardzo popularna edukacyjna gra przeglądarkowa stworzona w 2009 r. przez Clausa Jensena. Jest także dostępna na urządzeniach z systemem Android i iOS.

Każdy gracz może stworzyć swój własny wirtualny gwiazd filmowy i kierować jego karierą.

Dostępne są takie opcje jak: urządzenie mieszkanie,

komponowanie nowych kreacji oraz przede wszystkim nagrywanie krótkich filmików ze swojej postaci w roli głównej. Edytor tych animacji pozwala na ustawianie aktorów w wielu różnych pozach, zmianach tła i podkładu muzycznego oraz dodawanie dialogów. Niepodważalną zaletą stanowi fakt, że rozgrywka jest wieloosobowa i opiera się na licznych interakcjach między graczami. W swoich produkcjach filmowych można wcielić się w postaci przyjaciół. Można także odwiedzać miejsca publiczne i rozmawiać ze znajdującymi się tam ludźmi, a nawet rywalizować w minigrach. Świat gry jest uatrakcyjniony poprzez okazjonalne wydarzenia, w trakcie których można zdobyć unikalne ubrania i elementy wyposażenia mieszkania. W MovieStarPlanet obowiązuje rozwinięty system mikropłatności, w którym luksusowe przedmioty można zdobyć za realne pieniądze. Czasami jest to nachalne i odbiera przyjemność z gry. Kolejną wadą jest także bardzo słaba optymalizacja przejawiająca się niską płynnością i długimi czasami ładowania, co szczególnie odczuwalne jest na smartfonach.

MovieStarPlanet może zapewnić świetną zabawę młodszym graczom. Pozwala oderwać się od codzienności i poczuć się jak bogata gwiazda filmowa. Przeszkadza może jednak nadmiar przywilejów za realne pieniądze i słaba pod względem technicznym jakość wykonania.



ródło: <http://extensionsgaming.com/wp-content/uploads/2015/11/MovieStarPlanet->

Łukasz Orawiec

WSPOMNIE CZAR

NA WAKACJACH- STO LAT TEMU

Wakacji wyczekujemy z utęsknieniem. Nie ma w tym nic dziwnego, bo przecie to czas kojarzący się z latem, błogocią, wyjazdami w ciekawe miejsca, zawieraniem nowych znajomości. Na przestrzeni lat nie zmieniło się jedno- odlicza się czas do urlopu. A co różni wakacje współczesne od tych sprzed stu lat?

Na początku XX wieku mieszkańiec większego miasta, który pragnął udać się na wakacje, zazwyczaj kierował swoje kroki na dworzec kolejowy. A dokąd podróżowano? Na przykład do położonych wśród lasów Druskienik (linia kolejowa doprowadzona tam w 1934, a przedtem z odległej stacji gości dowożono omnibusami), gdzie na wczasowicza oczekiwały radiocynne źródła solankowe, a ponadto teatr, stała orkiestra, koncerty i zabawy taneczne oraz atrakcyjne wycieczki statkiem po Niemnie. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej odwiedzało tę miejscowość rocznie ok. 17 tys. osób. Można się było również udać do Nałęczowa ze źródłami elastycznymi i kąpielami borowinowymi albo też do Ciechocinka oferującej wodę jodowo-bromowo-słone.

Wyładowany bagażami fiaker za opłatą jednej korony przywoził zwykle na dworzec podekscytowanych rodzin w godzinach przedpołudniowych, kiedy to odchodziły pociągi w kierunku Iwonicza, Krynicy, Rabki, Rymanowa, Zakopanego... W wymienionych miejscowościach oczekiwały na gości pokoje w hotelach i pensjonatach, kwatery prywatne oraz - dla zamożniejszych - całe wille do wynajęcia.

Jeszcze przed zajściem miejsca w przedziale, można było kupić od peronowych sprzedawców cukierki lub truskawki. Gdy za oknami przesuwały się ostatnie zabudowania miasta, podróżni starym zwyczajem przystopowali do konsumpcji przygotowanych "na drogę" wiktuałów, a konduktorzy rozpoczynali grę w karty. Od czasu do czasu mijano domki dróbników lub małe senne stacyjki. Na tych stacyjkach, których nazwy ogłaszał potężnym głosem konduktor, można było zjeść sprzedawane na peronie struclę, wiśnie, czereśnie lub napić się wiejki wody ze studni, a nawet w czasie dłuższego postoju posilić się obiadem w

dworcowej restauracji.

W taki to właśnie sposób, w miłym nastroju, pasażerowie docierali wreszcie do wymarzonych miejsc swojego wypoczynku.

Na początku ubiegłego wieku spacerowało się po parkach, gdzie często przygrywały orkiestry wojskowe, a dla ochłody do dyspozycji była woda sodowa sprzedawana w charakterystycznej "budce". Można było też odwiedzić ogród botaniczny lub wybrać się na podmiejską wycieczkę. Z nastaniem lata w wielu miastach otwierał się sezon kąpielni rzecznych. Kąpieliska dla panów i dla pań organizowano naturalnie oddzielnie i w stosownym oddaleniu od siebie, zgodnie z obowiązującymi wówczas normami przyzwoitości. Na początku XX wieku zaczęły pojawiać się pierwsze kostiumy trykotowe dla pań i panów. Jednak długo siały one zgorzenie wśród konserwatywnych kręgów społeczeństwa.

Pośród takich to m.in. rozrywek szybko mijały letnie miesiące, u których schyłku było zwykle co wspominać w kawiarniach, "ogródkach" i mieszczeskich salonach. Wakacyjne przygody i doznania stanowiły też nierzadko inspirację dla twórczości niejednego artysty, czego liczne przykłady spotykamy w literaturze pięknej, malarstwie i dziełach muzycznych. Mamy na ten temat wiele zachowanych relacji pamiętnikarskich sprzed stu lat.

Sebastian Gac i Kuba Górecki

ródło: www.ekologia.pl



Fot. by hartman045/ Flickr CC

"OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWI ZEK"

Z. GLOGER

POLSKI CZERWIEC

ródła wskazują, że nazwa miesiąca, tak jak i nazwa koloru czerwonego, wywodzi się od nazwy pewnego owada – czerwca polskiego. To z niego wyrabiano czerwony barwnik, tzw. koszenil. Barwnika tego używano do barwienia tkanin, a do dziś korzysta z niego przemysł spożywczy. Owady zbierano w czerwcu na korzeniach rośliny o nazwie „czerwiec trwały”. To z kolei pospolita w Polsce roślina z rodziny goździkowatych. Stare przysłowie mówi: „W czerwcu grusze kwiat zrzucają, czere nie się zapalają”. Te wspaniałe, smaczne i zdrowe owoce zaczynają dojrzewać właśnie nie w szóstym miesiącu roku, który skrywa w sobie wiele ciekawych faktów.

W nocy z 23 na 24 czerwca mamy Noc wiotką, czyli popularne Wianki. Ta noc często określa się jako Wigilia wiojska. W związku z tym odbywają się liczne imprezy. W Krakowie np. rzuca się wianki do Wisły, a oprócz tego odbywa się wiele imprez i koncertów. Według starych obyczajów panny wiotki wianki z wiojskich kwiatów i ziół, a następnie puszczały je na wodę – jeżeli kawaler wyłowiał wianek, wróć to szybkie zamężność. Kiedy wianek tonął, sytuacja była odwrotna. Noc wiotka, Wianki to dwa z wielu określeń. Można spotkać się również z nazwami Noc Kupały, Sobótka albo Ogniew. Wianki, ponieważ jest to wiotka radość, płodność, obfitość, młodość, natury oraz ognia. Dlatego ludzie wychodzili na łąki i pola, nad rzekami i bawili się do białego rana przy dużych ogniskach. Krótko mówiąc, słynna legenda, że to właśnie w tej nocy kwitnie magiczny kwiat paproci. Kto go znajdzie, będzie się cieszył szczęściem i bogactwem.

Patrycja Pałyska



ródlto obrazka: Grafika Google

CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

MŁODZI EUROPEJCZYCY WYPOCZYWAJ

Młodzi Bułgarzy mają najdłużej wakacje w całej Unii Europejskiej – trwają im 16,5 tygodnia a 13,5 tygodnia. Krócej wypoczywają latem młodzi Anglicy, Walijczycy, Niemcy i Holendrzy – tylko 6 tygodni, co jest najkrótszym okresem wakacyjnym. Polskie wakacje trwają nieco ponad 9 tygodni.

A jak wygląda sumaryczna liczba dni wolnych od zajęć szkolnych w ciągu roku? Młodzi Bułgarzy mają 17,5 do 20,5 tygodni wolnego od szkoły w ciągu roku. Litewscy i łotewscy uczniowie – 17 tygodni bez szkoły. Tyle samo mają młodzi Francuzi, którzy oprócz 9 tygodni wakacji mają cztery dwutygodniowe przerwy w ciągu roku szkolnego!

Najwięcej dni szkolnych jest w Danii – tamtejsi uczniowie mają łącznie tylko ok. 11,5 tygodni wolnych od zajęć, w tym 6,5 tygodnia wakacji.

W Polsce ilość czasu danego uczniom na odpoczynek wynosi 13,5 tygodnia, co jest jednym ze skromniejszych wyników w Unii Europejskiej.

Kacper Rodze

ródło: <http://www.euractiv.pl/>



ródło: Google Grafika

CO M DREGO POWIEDZIANO?

Czego może dowiedzieć się człowiek o człowieku? Przeczytajcie...

Młody człowiek, który nigdy nie zapłacze, jest dzikusiem. Stary człowiek, który nigdy się nie śmieje, jest głupcem. George Santayana

Każdy z nas jest aniołem z jednym skrzydłem. Jeżeli chcemy pofrunąć, musimy mocno się objąć. Luciano de Crascenzo

Siła jest dziwów, lecz przecie człowiek szczytem dziwów w świecie. Sofokles

Człowiek w którego inni wierzą, jest potęgą; a podwójną ma moc, jeżeli sam w siebie wierzy. Ralph Waldo Emerson

Człowiek jest jak trzcina - najsłabsza rzecz w naturze - ale to trzcina myśli. Blaise Pascal

Być niechcianym to najgorsza choroba. Wszyscy ludzie są tacy sami, wszyscy pragną miłości. Matka Teresa z Kalkuty

Od tego jakie prowadzisz życie, jak dbasz o rodzinę i troszczysz się o innych, zależy w jakim stopniu osiągniesz pełni społeczeństwa. Goldie Hawn

Człowiek jest niedoskonały i ... radzi sobie z tym doskonale.

Człowiek jest jak lina przecięgnięta nad przepaścią. Fryderyk Nietzsche

Ludzie różnią się od siebie życiem, w miarę czasu są jedynacy. Jang Czu

Człowiek jest jedynym zwierzęciem, które się czerwieni i ma ku temu powody. Mark Twain

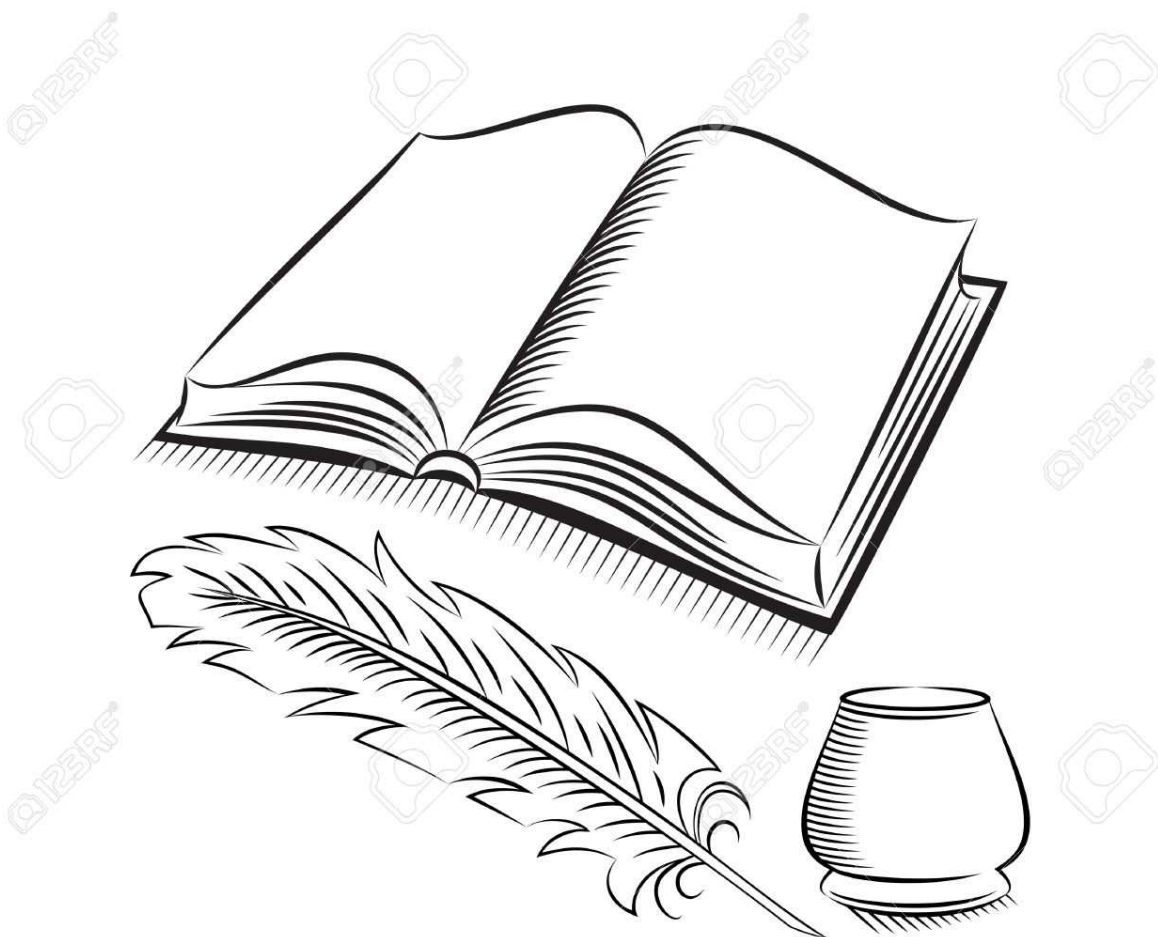
Wła ciwo ci człowieka jest bł dzi , głupiego - w bł dzie trwa . Cycero

Człowiek nie m drzeje na staro , ale staje si ostro ny. Ernest Hemingway

Człowiek zawsze b dzie najbardziej wyj tkowym i niezwykłym ze wszystkich komputerów. John Fitzgerald Kennedy

Cytaty zebrała: Natalia Leszek

ródło: ks. Jan Zbigniew Albert „M dro ycia. My li-aforyzmy-przysłowia-dowcipy. Cz l". Sandomierz 2002



ródło obrazka: Grafika Google

O NICH MÓWILI, MÓWI I B D MÓWI

MOJ ESZ- OJCIEC JUDAIZMU, CHRZE CIJA STWA I ISLAMU

Moj esz był głównym twórcą oraz prawodawcą judaizmu i prorokiem uznawanym zarówno w judaizmie, jak chrześcijaństwie i islamie. Wyprowadził plemiona żydowskie z Egiptu, uwalniając je tym samym z egipskiej niewoli. Zaszczepił u żydów silne poczucie "narodu wybranego przez Boga, jedyne Boga Izraela". Ta idea na długie wieki skonsolidowała Izraelitów pozbawionych ojczyzny, dając im poczucie własnej tożsamości.

Monoteistyczna religia, którą zaszczepił w swoim ludzie Moj esz, dała początek dwóm największym religiom świata - chrześcijaństwu i islamowi.

Mozaizm to religia monoteistyczna, której nazwa wywodzi się od imienia Mojusza. Jest to wczesna forma religii żydowskiej, oparta wyłącznie na Biblii (Torze), w odróżnieniu od judaizmu, dla którego najważniejszą księgą jest Talmud. Określenie "mozaizm" używa się także w odniesieniu do judaizmu, głównie w chrześcijaństwie zachodnim. W dawnej Polsce termin ten stosowano wymiennie z terminem "wyznanie mojszowe".

Paulina Naruszewicz



Moj esz według Michała Anioła - rzeźba z grobowca Juliusza II

ródło: 100 osób, które zmieniły świat. Fakt encyklopedia.

GIMNAZJALI CI TE SWOJE ZDANIE MAJ ...

RECENZJA KSI KI "PRZ DZA"

Autork Prz dzy jest Gennifer Albin, która studiowała literatur angielsk na Uniwersytecie w Missouri. Zrezygnowała z pracy nauczycielki, aby po wi ci si wychowywaniu dzieci i pisarstwu. Mieszka z rodzin w Kansas, ale wi kszo czasu sp dza w wykreowanych przez siebie fantastycznych wiatach. Jest ponadto zało ycielk bloga po wi conego pozytywnemu wychowywaniu dzieci.

Ksi ka pt. Prz dza opowiada o szesnastoletniej Adelice Lewys, która zawsze była wyj tkowa. Jej rodzice odkrywaj , e ich córka ma niezwykły dar kształtowania rzeczywisto ci. Ucz j , jak go ukrywa . Nie chc , aby trafiła do Gildii - organizacji o ogromnych wpływach. To wła nie tam szkol utalentowane dziewcz ta. Gildia panuje nad wiatem. Decyduje o tym, gdzie ludzie mieszkaj , co jedz , ile maj dzieci, a nawet kiedy wybije ich ostatnia godzina. Chocia Adelica nie chce trafi do organizacji, jej ogromnego talentu nie da si ukry - zostaje odkryta i przeniesiona do Gildii. Wci gni ta w sie kłamstw i zakazanych miło ci musi zdecydowa czy ma ocali wiat, czy te go unicestwi .

Czytaj c powie , zwraca si uwag na interesuj cy styl, poniewa dotyczy rzeczywisto ci nowoczesnej- takiej, jakiej nie znamy. Kolejny atut- akcja ksi ki toczy si w szalonym tempie. Jest wiele zwrotów akcji i niespodziewanych wydarze . Bohaterowie s interesuj co opisani, mamy wra enie, e znamy ich od dawna.

Zdecydowanie warto pozna Adelice i jej przygody. Ci ko mi było rozsta si z główn bohaterk ... Sami przekonajcie si dlaczego! Fantastyczna lektura na wakacje.

Polecam: Dominika Gajda

NIEPEŁNOSPRAWNI-PEŁNOSPRAWNI

Wielu ludzi boryka się z problemami wynikającymi z długotrwałych chorób. Niepełnosprawność - tak właśnie nazywamy stan długotrwałej choroby. Jak radzi sobie z tym stanem? Czy bycie niepełnosprawnym oznacza piętno na całe życie? Jest wiele rodzajów niepełnosprawności. Niektóre nie są nawet zauważalne na co dzień, inne sprawiają, że człowiek jest „przykuty do łóżka” na całe życie. Często zdarza się, że ludzie „zdrowi” nie akceptują takich osób. To właśnie nieprzeładowanie (niewybrednearty, obrażanie czy popychanie) ze strony innych jest największą udręką niepełnosprawnych. Choć nie wiadomo, czy nie gorsza jest obojętność albo wykluczenie. Zazwyczaj osoby niepełnosprawne uważane są za gorsze, ponieważ wyglądają inaczej. Często fakt, że trzeba się nimi opiekować, oznacza, że są bezwolne i to jest powód do traktowania ich z wyższością. W wielu przypadkach ubliżanie i przeładowanie powoduje pogorszenie się ich ogólnego stanu. Niestety, nierzadko prowadzi to do depresji. Stąd już blisko do myśli samobójczych, a w konsekwencji do ich realizacji. Nadmierne współczucie i naprzykrzanie się osobom niepełnosprawnym też nie jest dobre. Przez nie rozumian nadopiekuczość odbieramy im samodzielność i ich decydowania o swoim losie.

Jak zatem postąpić? Bardzo często wystarczy uśmiech lub chwila spędzonego wspólnie czasu. Miło jest tym, czego niepełnosprawny potrzebuje najbardziej. Zdarzają się przypadki, kiedy rodzina nie podejmuje się opieki nad taką osobą, a ona spędza swoje życie w hospicjach lub w domach dziecka. O ile to możliwe, należy stworzyć takie warunki, aby niepełnosprawny czuł się w jak największym stopniu pełnosprawnym. Należy zdawać sobie jednak sprawę z tego, że nie jest to takie proste. Oprócz problemów z wykluczeniem i przeładowaniem niepełnosprawni i ich opiekunowie borykają się też z innymi przeszkodami. Często chorym brakuje wsparcia od państwa czy samych najbliższych. Brak funduszy na opłacenie lekarstw pomagających w walce z chorobą, przeszkody architektoniczne – to tylko niektóre z codziennych problemów. Dlatego bardzo ważne jest, by nie przysparza im dodatkowego stresu. Na co dzień ich życie jest trudniejsze niż nasze, w związku z tym powinniśmy okazywać im wyrozumiałość, choć niekoniecznie współczucie. Raczej

wspiera, nie się uala. Należy pamiętać, że takie osoby też są częścią społeczeństwa i nie należy ich z niego wykluczać.

Niepełnosprawni to są ludźmi, w wielu przypadkach dużo bardziej wartościowymi i utalentowanymi niż osoby pełnosprawne. Mamy tego przykłady w sporcie czy w sztuce. Warto się nimi zainteresować także w najbliższym rodowisku.

Na koniec należy pamiętać, że w każdej chwili (w najmniej oczekiwanym momencie) można z pełnosprawnego stać się niepełnosprawnym i wtedy perspektywa zmienia się diametralnie. Niepełnosprawni? Pełnosprawni.

Zuzanna Gryczka



ródło obrazka: Grafika Google

GRY

Redakcja naszej gazety poprosiła trzecioklasistów, by wybiegli myłami w przyszłość - do czasów, gdy będą mieli swoje rodziny. Zapytali my naszych kolegów i koleżanki, jak gra wybiorą, by spędzić czas z bliskimi. Dla Was, drodzy Czytelnicy, może to być inspiracja na wspólne chwile z rodziną, znajomymi, gdy wakacyjna pogoda okaże się brzydka i będziecie musieli zrezygnować ze spacerów.

Kacper Krzykwa: Myłami, że w moim przyszłym domu będą obecne różne gry i zabawy. Każda chwila spędzona z bliskimi jest na wagę złota - po latach zostają miłe wspomnienia. W mojej przyszłej rodzinie graliby my w Monopoly. To gra warta uwagi, potrafić cię nauczyć, na przykład efektywnego inwestowania (kupowanie działek i instytucji, stawianie kolejnych budynków). Zabawa polega na zacieńnianiu wizerunku graczy. Uczy także współpracy i sztuki kompromisu. W ten sposób rozwija się również wyobraźnia, wyczerpanie i myślenie. Przede wszystkim podstawową funkcją Monopoly byłaby troska o rodzinę, jej scalanie.

Julia Ptak: Gra, w którą chciałabym grać z moją przyszłą rodziną to Rumikub. Polega ona na zestawieniu ze sobą cyfr, tak aby wyłożyć wszystkie swoje karty, a wygrywa osoba, która zrobi to najwcześniej. Uważam, iż gra ta pomaga rozwijać logiczne myślenie, co zawsze się przydaje. Pozwala ona również doskonalić swój spostrzegawczość. Jest także dobra w kształtowaniu umiejętności takich jak strategia, podejmowanie decyzji. Ta gra doskonale "zabija" czas i można w niej długo grać, co jest lepsze niż np. oglądanie telewizji.

Michalina Marciniak: W przyszłości z moją rodziną chciałabym grać w grę karcianą Uno. Jest to bardzo wartościowa i zarazem przyjemna rozrywka dla całej rodziny. Gra uczy logicznego myślenia i pozwala na rozwijanie strategii gry z przeciwnikiem. Uno jest na tyle atrakcyjna, że może podobać się osobom w każdym wieku.

Sandra Wałkuska: Myłami, że w mojej przyszłej rodzinie, w czasie wolnym, wraz z dziećmi i mężem grałabym w Kocham Cię, Polsko. Jest to gra edukacyjna dla graczy od 3 roku życia. Rzuca się kostkami i porusza pionkami po planszy. Każdego otrzymuje pytanie związane z Polską - rodzimym sportem, ortografią lub tradycjami kuchni polskiej. Jeżeli gracz odpowie poprawnie, dostaje punkt. Ten kto

zdobyć dzie najwięk sz liczb punktów, wygrywa.

Uważam, iż ta gra byłaby pomocna w zdobywaniu wiedzy na temat kraju ojczystego.

Dzieci dowiedziałyby się wiele ciekawostek o przeszłości Polski.

Martyna Piasecka: W mojej przyszłej rodzinie zabaw mogłaby być gra Scrabble, ponieważ nie tylko miło spędza się czas przy niej, ale także uczy tworzenia słów.

Moje dzieci rozwijałyby myślenie i słuch, a polubiłyby spędzanie czasu z rodziną.



ródło obrazka: Grafika Google

PISA KA DY MO E

Publikujemy ci g dalszy opowiadania Michałka Krzeczowskiego o przygodach czarodzieja Mateusza i jego ojca.

TAJEMNICZY KRYSZTAŁ- CZ II

Po tygodniu w oddali spostrzegł wielk gór , a przy jej wej ciu wyryty napis: „Grota ciemnej strony mocy”. Mateusz bał si o swojego ojca i o siebie samego. Nie zastanawiaj c si jednak dłu ej, wszedł do groty, aby ratowa tat . Po chwili odwaga zacz ła go opuszcza , poniewa z oddali usłyszał gło n rozmow okrutnych stworze . Zaniepokojony Mateusz nie przestawał jednak i , cho bardzo si bał. A głosy były coraz bardziej wyra ne. Mateusz dalej pod ał w ich stron . W ko cu ukazały si straszne postacie, a chłopiec na ich widok zaraz skrył si za cian . Zaczekał, a odejd . Po chwili, gdy si oddalili, w oddali zauwa ył skulonego ojca. Podbiegł do niego i powiedział:

- Uwolni ci , ojczcie.

Ten, zrezygnowanym głosem, odpowiedział:

- Nie warto, synu, zaraz przyjd stra nicy.

Mateusz jednak nie poddawał si :

- Nie wyjd st d bez ciebie. Albo wyjd z tob , albo w ogóle.

Nagle chłopiec usłyszał kroki stra y. Schował si za cian . Gdy stra nicy ponownie odeszli, ten znów podbiegł do ojca i rozci ł liny. Z trudem pod ali w stron wyj cia. Gdy stra nicy zauwa yli, e nie ma wi nia, od razu ruszyli w pogo . Na szcz cie zbiegom udało si uciec. Mateusz zamienił si w wielkiego ptaka, posadził na swój grzbiet ojca i pofrun li w stron szkoły magii. Tak byli pochłoni ci ucieczk , e nie zauwa yli, jak szybko znale li si pod murami szkoły. Gdy znale li si na głównym tarasie, zostali powitani przez tłumy uczniów i nauczycieli. Wszyscy byli zaskoczeni widokiem ojca Mateusza. Zadawali liczne pytania: „Gdzie byłe ?”, „Co si stało?”, „Co si stało z twoim ojcem?”. Mateusz i jego tata dostali wspólny pokój, by odpocz li. Szybko zasn li. O poranku razem wpatrywali si w cudowny wschód sło ca, przytulaj c si nawzajem.

Po niadaniu odbyły si lekcje. Wchodz c do sali magii, Mateusz pomy lał, e skoro nauczyciel zgin ł, kto b dzie ich uczył? Patrz c w stron drzwi, zauwa ył

ojca zaglądając tego do sali, więc zapytał:

- Co tutaj robisz, tato?

Ojciec odpowiedział:

- Jestem tu, aby was uczyć.

Na początku Mateusz był zaniepokojony, ale to uczucie minęło po kilku minutach.

Potem mówił wszystkim, że to była najlepsza lekcja magii w dziejach świata.

Wieczorem, gdy spotkali się w pokoju, tato zapytał:

- Jak lekcja magii?

Mateusz odpowiedział:

- Było super!

Kolejnego ranka Mateusz i jego tata pakowali się do domu. Zamienili się w ptaki i polecili. W tym czasie ciemna strona mocy wkradła się do domu Mateusza i ukryła tam pół człowieka- pół węża. Gdy Mateusz i ojciec wrócili, z sufitu spadł człowiek zamieniony w krwiolerczego węża. Napadnięci od razu zaczęli czarować, ale niestety zanim Mateusz zaczął rzucać jakiegokolwiek czary, wąż ukusił i wstrzyknął mu cały jad. Po zaciętej walce ojciec zdołał zabić potwora. Następnie chwycił syna, zmienił go i siebie w ptaka i wylecieli przez okno, szukając ratunku. Polecili do szkoły magii z nadzieją na uratowanie Mateusza.

W szkole od razu zabrano rannego chłopca na salę ostrego dyżuru. Ojciec Mateusza płakał za synem, wspominając wspólne chwile spędzone razem.

Podeszła do niego koleżanka chłopca ze szkoły magii. Karolina spytała:

- Czemu pan płacze?

Tato Mateusza odpowiedział, co jest przyczyną jego rozpaczki:

- To mój jedyny syn, został ukuszony przez jadowitego węża i nie ma szans na przeżycie. Karolina powiedziała:

- Proszę być dobrej myśli. Na pewno Mateusz wyzdrowieje.

Mijał czas. Wszyscy trzymali kciuki za chorego chłopca. W końcu się udało- cierpliwie czarodziejów- lekarzy i ich umiejętności uleczyły Mateusza. Cała szkoła wiwatowała, gdy chłopiec powrócił do zdrowia. Ojciec i syn przytulili się jak najmocniej mogli i nie chcieli tego przerywać. Tato Mateusza powiedział, że na uzdrowienie i ich spotkanie miał pewnie wpływ kryształ. Wreszcie się spotkali i postanowili, że już nigdy się nie rozdzielą. Spędzili dwa dni w szkole magii, a potem razem wrócili do domu.

Zaczęli czarować mieszane rzeczy, na przykład: robota, który chodził po ścianach, tańczące konie, czy nawet skaczące dżdżownice. Niestety, nawet po takiej wesołej zabawie niepokoiło ich, co stało się z ciemną stroną mocy- czy odpocząła, czy nadal coś knuje. Ale na razie Mateusz się tym nie przejmował, bo spotykał się z Karoliną, by spędzać czas na zabawie.

W końcu przyszedł czas, by wrócić do szkoły magii. Tata kazał synowi i jego przyjaciółce uważać na ciemną stronę mocy. Nakazał im, żeby mieli oczy szeroko otwarte.

Pod każdym pozorem mają nie rozmawiać z obcymi osobami, nawet jeżeli wyglądają jak zwykli czarodzieje. Mateusz i Karolina zamienili się w ptaki i odlecieli. Gdy dotarli do szkoły, przywitano ich wielką ucztą - w nagrodę za wszystko, co zrobili. Później zapoznali się z nowymi zasadami szkoły. Z rana zaczęły lekcje. Jako pierwszą lekcję mieli zajęcia magii, a na miejsce taty Mateusza przyszedł nowy nauczyciel. Był interesujący, ale w mniemaniu chłopca nie tak wietny jak jego tata. Po lekcjach Mateusz i Karolina postanowili się pobawić, ale nie zdążyli, ponieważ dyrektor szkoły zwołał wszystkich uczniów odnośnie ciemnej strony mocy:

- Podobno planujecie atak na naszą szkołę. Kto zgłasza się na ochotnika, by jej bronił?

Mateusz zgłosił się, a potem podniosło rękę czterech innych uczniów.

Mijał czas w oczekiwaniu na atak ciemnej strony mocy. Uczniowie cięgle stali na straży. Nagle w oddali Mateusz zauważył wroga i od razu zawołał:

- Nadchodzi!" Wtedy wszyscy strażnicy ruszyli do walki. Trwała ona do dłużej. Mateusz nie poddawał się walczył o swoją szkołę, ale ciemna strona mocy też zawzięcie walczyła. Mateusz był generałem tej armii. Wszyscy byli zaskoczeni zdolnościami chłopca. A najbardziej Karolina.

W końcu ciemna strona mocy zaczęła słabnąć i się wycofała...

Michał Krzeczowski



SŁOWIK NA TROPIE PRZYRODY

ZASKRONIEC

Zaskroniec to duży wąż o masywnym ciele i dużej, ale nie sercowatej głowie, wyraźnie odgraniczonej od tułowia. Długość ciała do 1,5m. Łuski szorstkie; ubarwienie grzbietu szarawe, oliwkowe lub trochę brunatne, czasem z plamami;



ródło Grafiki: Grafika Google

spotykane są także w kolorze czarne. U prawie wszystkich osobników z tyłu głowy po dwie półksiężycowate, żółte plamy (stąd nazwa). Brzuch białawy, w ciemne kwadratowe plamy, w tylnej części ciała czarny. Po bokach ciała i na grzbiecie czarne plamki. Renice okrągłe. Ogon krótki.

Zaskroniec może spotkać zarówno w miejscach podmokłych, jak i suchych, nasłonecznionych, ale prawie zawsze w pobliżu wody. Na wiosnę może pojawić się masowo na suchych zboczach. Zamieszkuje łąki, torfowiska, lasy liściaste, a nawet parki i ogrody. Prowadzi dziennie-zmierzchowy tryb życia, świetnie pływa i nurkuje. Jego główny pokarm stanowią żaby i ich kijanki, poza tym ropuchy, ryby, traszki i małe gryzonie. Ofiara połknięta jest trawieniem. Do godów przystępuje w kwietniu - maju. Jaja, zwykle od 10 do 30, składane są w lipcu w gnijące liście, nawóz lub próchnięce drewno. W zimowych kryjówkach przebywa od października do marca. Niejadowity.

Wąż jest pospolity na nizinach, rzadki w górach. Gatunek chroniony. Ogólny zasięg obejmuje całą Europę, północno-zachodnią Azję i północną Afrykę. Gatunek niezagrożony tak długo, jak długo zachowane będą mokradła i baza pokarmowa w postaci płazów.

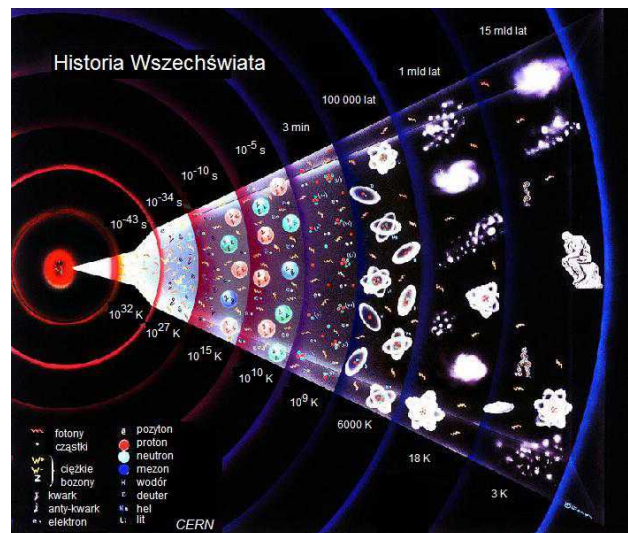
Czy wiesz, że jedyną bronią zaskronca, poza ucieczką, jest wyrzucanie cuchnącej cieczy z gruczołów położonych przy odbycie, a także opróżnianie zawartości ośledka i jelit? Jeśli to zawiedzie, udaje martwego.

Joanna Słowik

SŁOWIK NA TROPIE CIEKAWOSTEK POCZĄTKI ZIEMI

Jak to się zaczęło?

Cała materia tworząca dzisiejsze gwiazdy i planety znajdowała się kiedyś wewnątrz „gorącej bańki”. Około 14 miliardów lat temu bańka pękła i uwolniły się z niej cząsteczki materii, które utworzyły gwiazdy. Wybuch był tak silny, że utrzymał gwiazdy w znacznej odległości od epicentrum. Mówi o tym teoria Wielkiego Wybuchu. W momencie Wielkiego Wybuchu temperatura wszechświata wynosiła bilion stopni Celsjusza. W ciągu jednej setnej sekundy spadła jednak do stu miliardów stopni Celsjusza.



ródło obrazka: Grafika Google

Ustawienie planet

Ziemia oraz siedem innych planet Układu Słonecznego krąży wokół Słońca, które rozjaśnia nasz dzień. Najbliżej Słońca znajduje się Merkury, dalej krąży: Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran i, na końcu, Neptun. Ziemia różni się od pozostałych planet. Jest jedyną znaną nam planetą, na której jest życie. Wokół Słońca krąży wiele mniejszych ciał niebieskich. Są to planety karłowate, komety, meteoryty i asteroidy.

Czy wiesz o ...

W ciągu sekundy Ziemia przemierza około 30 km wokół Słońca.

Jarosław Słowik

ródło: Odkrywanie świata - Ziemia. Ilustrowany przewodnik po dziejach naszej planety.

KULTURALNYM CZŁOWIEKEM BY ...

JAK ZACHOWYWA SI W TEATRZE, KINIE?

Jednym z ważniejszych wyznaczników etykiety w teatrze jest ubiór. Nasz strój musi być strojem eleganckim, stosownym do sposobu ubierania się w danej społeczności. Niedopuszczalne jest wybranie się do teatru w roboczym czy porwanym ubraniu - pewnie by nas nawet w takim stroju nie wpuszczono do środka. W niektórych teatrach lub w sytuacjach, gdy wybieramy się na uroczystą premierę, będzie obowiązywał nas strój wizytowy, tak więc panowie obowiązkowo będą musieli założyć garnitury wieczorowe. Bardzo ważne przy tym jest, by nasz strój nie wyróżniał się spoza grona innych osób obecnych w teatrze. Nie powinniśmy też szokować zbyt przesadnie w doborze dodatków do stroju. Powinien być on elegancki a przy tym - skromny. Jeżeli mamy problem z wyborem odpowiedniego stroju - poradźmy się znajomych, którzy częściej od nas chodzą do teatru. Okrycia wierzchnie pozostawione zostały powinny w teatralnej szatni.

Poza ubiorem bardzo ważny jest sposób, w jaki będziemy się zachowywać przed oraz w trakcie sztuki. Jeżeli wybieramy się do teatru, to powinniśmy się wcześniej zapoznać zarówno z wiedzą dotyczącą tematu sztuki jak również jej autora. Ta wiedza pomoże nam uniknąć wielu niepotrzebnych i nieodbywanych przez towarzystwo pytań. Do teatru powinniśmy przyjść odpowiednio wcześniej. Zarówno po to, by zająć odpowiadające naszym biletom miejsca jak również by przygotować się odpowiednio do spektaklu. Jeżeli spośród nas się nie przepychamy do swoich miejsc, tylko zajmijmy pierwsze wolne miejsca z brzegu.

Panowie powinni przepuszczać panie przodem - inaczej jest tylko w przypadku torowania sobie drogi do miejsc siedzących, kiedy to pan - twarz do siedzących osób - kieruje się jako pierwszy w stronę wyznaczonych miejsc. Numer miejsca należy dokładnie sprawdzić, by nie zająć czyjegoś. Panie powinny siadać po prawej stronie panów.

W trakcie przedstawienia nie można rozmawiać i przeszkadzać innym. Rozmowy - ciche - dopuszczalne są jedynie w przerwach. Nie należy również zmieniać uprzednio zajętych miejsc ani rozkładać się tak, by przeszkadzać

siedz cym obok s siadom. Sal teatraln opuszczamy dopiero wtedy, gdy spektakl si zako czy i zostan zapalone wiatła.

Je li chodzi o kina, to tam równie obowi zuj zasady savoir vivre. Nie s one jednak a tak rygorystyczne jak w przypadku teatru. Mo na powiedzie , e kinowe zasady savoir vivre s identyczne jak teatralne, poza paroma wyj tkami. Do kina mo emy pój w lu nym codziennym ubraniu- nie musimy zatem ubiera si na galowo. Nie mamy obowi zku zostawiania wierzchniej odzie y w szatni- w wi kszo ci kin szatni w ogóle nie ma. Ponadto na sal kinow mo emy wnosi napoje oraz słodycze. I chocia nadal nie wypada szele ci papierkami po cukierkach czy ciasteczkach, to nie musimy obawia si , e kto nas z tego powodu wyrzuci z kinowej sali.

Patrycja Chojnacka

ródło: <http://www.dobre-maniery.com/>



ródło: ogarniety.pl

MÓWI "FAJNY" JEST... "NIEFAJNIE"

Skąd pochodzi słowo „fajny”? Ma ono związek z językiem angielskim, jednak nie, jakby można było myśleć z wyrazem „funny”, ale z „fine”. Określenie „fajny” używamy współcześnie, gdy chcemy powiedzieć o czymś, co nam się podoba lub kimś, kogo oceniamy pozytywnie („Wielki słownik poprawnej polszczyzny” pod red. Andrzeja Markowskiego). Wydaje się, że tym słowem określane jest dziś w zasadzie wszystko, o czym chcemy się wyrazić. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego można odnaleźć m.in. następujące przykłady: fajny facet, fajny chłopak, fajny gość, fajna dziewczyna, fajna babka, fajna kumpelka, fajny film, fajny kostium, fajna przygoda, fajne miejsce, fajne rzeczy. W „Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny” pod red. Andrzeja Markowskiego słowo „fajny” opisane jest jako „potoczne”. Ze względu na kolokwialny charakter słowa „fajny” używanie go w sytuacjach oficjalnych jest uznawane za niestosowne. Można je z powodzeniem zastąpić innymi wyrazami, jak np. przystojny chłopak, sympatyczna dziewczyna, ładny kostium, interesujący film, ciekawe miejsce, wspaniała przygoda. Zasób słowny polszczyzny jest niezwykle bogaty, warto więc z niego korzystać.

Patrycja Pałyska

ródło: Poradnia Językowa IJP U



ródło: Google Grafika

SAMURAJEM BY

W "Samurajem być" tym razem porcja japońskich przymiotników:

- Bolesny - 痛い (いたい itai)
- Ciemny - 暗い (くらい kurai)
- Ciężki - 重い (おもい omoi)
- Cudny - 可愛い (かわいい kawaii)
- Długi - 長い (ながい nagai)
- Duży - 大きい (おおきい ōkii)
- Drogi - 高い (たかい takai), znaczy też 'wysoki'
- Jasny - 明るい (あかるい akarui)
- Ładny - きれい kirei
- Łatwy - 易しい (やさしい yasashii)
- Mały - 小さい (ちいさい chiisai)
- Młody - 若い (わかい wakai)
- Niebezpieczny - 危ない (あぶない abunai)

Malina Lessmeister



ródło obrazka: grafika Google

SUCHAR POWSZEDNI

Kochanie, idź na 5 minut do Krysi - mówi ona do młoda - Tylko nie zapomnij mieszać bigosu co pół godziny.

- Dlaczego w "Titanicu" obsadzili w głównej roli Di Caprio?
Bo Chuck Norris by wszystkich uratował.

Tylko Chuck Norris potrafi rozmawiać z cyklopem w cztery oczy.

-Dlaczego serce jest brutalne?
Nic nie mówi, od razu bije.

Na salę sadową wbiega dwóch zdyszanych mężczyzn.

Sędzia pyta:

-Panowie biegli?

-Nie, wiadkowie.

- Jak nazywa się pogawędka w dkarzy?
Pogawędka.

To Chuck Norris nauczył prąd kopać.

- Dlaczego wulkan dostał piątek na lekcji?
Bo był aktywny.

- Co robi zaatakowany kucharz?
Wzywa posiłki.

Tak naprawdę to Chuck Norris już nie żyje od 10 lat, tylko mierzący mu się o tym powiedzie ...

Kinga Krupa i Wiktoria Szopińska

**DO POŁUDNIA
WIDZĘ HAJSA**



NA DZIEŃ DZIECKA

FABRYKA MEMOW.PL

ródło obrazka: Grafika Google

LISTY DO R.

Droga Redakcjo!

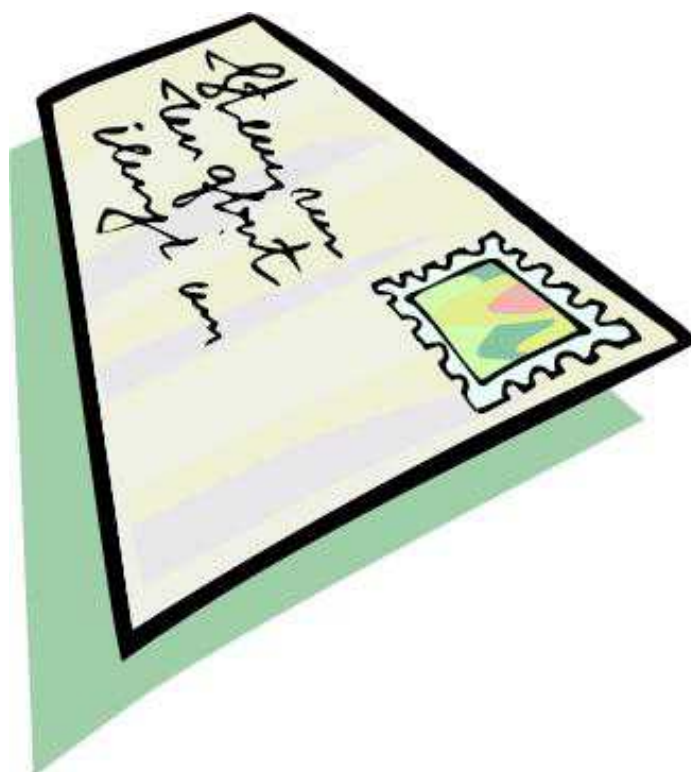
W mojej szkole jest pewna grupa uczniów. Składa się z dziewczyn, których bardzo nie lubi. S one irytujące, uważają się za "pęk wiata" i zależnie od ich "humorków" taka panuje atmosfera w ich otoczeniu. Wyglądają i zachowują się jak swoje klony. Kiedy były zupełnie inne, zmieniło się to, niestety. Ich uwagi są bardzo kłliwe i wystawiają moje nerwy na trudne próby. Nie wytrzymuję już z nimi. Co powinnam zrobić ?

Zirytowana

Droga Zirytowana!

Po redakcyjnej dyskusji wspólnie zdecydowaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem tej sytuacji jest ignorowanie ich. Na takie osoby nie warto zwracać uwagi, one prostu chcą być w centrum uwagi, ponieważ tego pragną. Im mniejsza widownia, tym mniej "gwiazdorzy". Kiedy się im "stawiasz" i reagujesz na ich zaczepki, dajesz im zielone światło i satysfakcję. Takich ludzi jest bardzo dużo i z doświadczenia wiemy, że powinno się je omijać szerokim łukiem.

Redakcja



ródło obrazka: Grafika Google

REDAKCJA

Opiekun:

pani Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny:

Łukasz Orawiec

Zastępca redaktora naczelnego:

Patrycja Pałyska

Redakcja:

Patrycja Chojnacka

Dominika Gajda

Malina Lessmeister

Paulina Naruszewicz

Joanna Słowik

Jarosław Słowik

Kinga Krupa

Wiktoria Szopińska

Natalia Leszek

Sebastian Gac

Jakub Górecki

Współpracowali:

pan Mariusz Zwonik

pani Sylwia Kędzierska

pani Renata Jaryczewska

pani Joanna Politańska

pan Jacek Ziarkowski

pan Marek Wójs

Michał Krzeczowski

Jakub Wieczorek

Sandra Wałkuska

Martyna Piasecka

Michalina Marciniak

Kacper Krzykwa

Julia Ptak

Kacper Rodzeński

Karol Golański

Zuzanna Gryczka